

Sygn.akt III AUa 856/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: sędzia Marek Szymanowski**

**Sędziowie: Alicja Sołowińska**

**Sławomir Bagiński**

**Protokolant: Magdalena Zabielska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 stycznia 2021 r. w B.

**sprawy z odwołania I. S.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o rentę rodzinną

**na skutek apelacji wnioskodawcy I. S.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 października 2020 r. sygn. akt V U 5/20

I. **oddala apelację;**

II. **odstępuje od obciążania odwołującej kosztami zastępstwa prawnego organu rentowego za drugą instancję.**

Alicja Sołowińska Marek Szymanowski Sławomir Bagiński

**Sygn. akt III AUa 856/20**

## UZASADNIENIE

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.** decyzją z dnia 13 listopada 2019 r. odmówił I. S. prawa do renty rodzinnej po zmarłym w dniu 12 kwietnia 2019 r. mężu W. S.. Organ rentowy wskazał, że wnioskodawczyni nie miała zasądzonych alimentów wyrokiem lub ugodą sądową, obowiązek alimentacyjny nie był skonkretyzowany umową zawartą między ubezpieczoną, a jej byłym mężem, a nadto I. S. nie przedstawiła dowodów potwierdzających, że obowiązek ten był faktycznie realizowany. Zakład wskazał, że nie został udowodniony obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami bezpośrednio przed śmiercią byłego małżonka, ponieważ nie można przyjąć, że wnioskodawczyni jako małżonka rozwiedziona pozostawała w niedostatku. W chwili śmierci męża posiadała bowiem dochód z emerytury i z wynagrodzenia za pracę w kwocie 6 tys. zł.

**W odwołaniu od powyższej decyzji** I. S. wskazała, że dowody dostarczone w piśmie z dnia 18 października 2019 r. dotyczące wpłat na jej konto w latach 2017-2019, a także opłacanie czynszu i dokonywanie innych płatności przez jej zmarłego męża świadczą o tym, że obowiązek alimentacyjny był faktycznie realizowany.

**Wyrokiem z dnia 5 października 2020** roku Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił odwołanie i odstąpił od obciążania odwołującej się I. S. kosztami zastępstwa procesowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.. Sąd Okręgowy ustalił, że I. S. i W. S. zawarli związek małżeński w dniu 26 listopada 1977 r. Małżeństwo to zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 13 sierpnia 2015 r. sygn. akt IC 861/15 (wyrok uprawomocnił się w dniu 1 września 2015 r.). W związku ze śmiercią W. S. w dniu 12 kwietnia 2019 r. I. S. złożyła w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wnioski o rentę rodzinną po zmarłym mężu.

Organ rentowy odmówił prawa do wnioskowanego świadczenia wskazując, że skarżąca nie miała zasądzonych od byłego męża alimentów wyrokiem lub ugodą sądową, obowiązek alimentacyjny nie był skonkretyzowany umową zawartą między ubezpieczoną, a jej byłym mężem, a nadto brak jest dowodów świadczących o tym, że obowiązek ten był faktycznie realizowany.

Zgodnie z art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Przy ocenie prawa do renty przyjmuje się, że osoba zmarła była całkowicie niezdolna do pracy.

Wdowa, zgodnie z treścią art. 70 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli:

- 1) w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy albo
- 2) wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej.

Prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych w ust.1 pkt 2 (art. 70 ust.2 ustawy).

Z kolei prawo do renty rodzinnej małżonki rozwiedzionej lub wdowy, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej reguluje art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z tym przepisem małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2014r. (Dz.U z 2014r., poz.683), wymieniony wyżej przepis stracił moc w zakresie, w jakim uprawniał małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej poza spełnieniem przesłanek określonych w art. 70 ust. 1 i 2 tej ustawy oraz wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony uzależnia od tego, aby alimenty były ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Wobec powyższego aktualnie dopuszcza się także taką możliwość, że alimenty mogą być ustalone pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami na podstawie ich dobrowolnego porozumienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że odwołująca niewątpliwie spełnia przesłankę z art. 70 ust. 1 pkt, 1 bowiem w dniu śmierci męża miała ukończone 65 lat. Jednocześnie jednak, z uwagi na fakt, że wnioskodawczyni w dniu śmierci męża, jako małżonka rozwiedziona nie miała ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową prawa do alimentów ze strony zmarłego małżonka, konieczne było rozstrzygnięcie czy zmarły świadomie i dobrowolnie przyczynił się do zaspokajania podstawowych potrzeb żony zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej.

W toku postępowania sądowego wnioskodawczynie wyjaśniła, że pomimo rozvodu mieszkała z W. S. w jednym mieszkaniu, z tym że w oddzielnych pokojach. Były mąż opłacał rachunki (czasami za mieszkanie, czasami za telefon). Mieszkanie było wspólne, jedzenie kupowali wspólnie, natomiast konta bankowe mieli oddzielne. Skarżąca wskazała, że od stycznia 2019 r. W. S. był w ciężkim stanie i wymagał opieki. Wnioskodawczynie pomagała mu, m.in. ścieliła łóżko, przynosiła jedzenie, pomagała się myć. Wnioskodawczynie przyznała, że nie miała zasądzonych alimentów, tym niemniej twierdziła, że zawarła z byłym małżonkiem ustną umowę, na mocy której mąż miał jej dobrowolnie płacić po 1000 zł miesięcznie tytułem alimentów. Wyjaśniła, że kiedy W. S. dostał rentę (od 01 czerwca 2017 roku) to umówili się, że będzie partycypował w wydatkach i będzie dawał jej około 1000 zł miesięcznie. Na konto I. S. przelewał różne kwoty, zależało to od tego ile miał pieniędzy na koncie. Odwołująca wskazała nadto, że pokryła koszty pogrzebu i kupiła pomnik. Przeznaczyła na to pieniądze ze swojego prywatnego konta (k. 76v akt sprawy).

Na potwierdzenie powyższych okoliczności wnioskodawczynie dołączyła wniosku a następnie złożyła także do akt sprawy wydruki transakcji z konta W. S. z Banku (...) oraz wpływy na swoje konto od 2016 r. z których wynikało, że zmarły W. S. dokonywał wpłat na konto wnioskodawczynie. Złożyła także rachunki, z których wynikało, że pokryła zarówno koszty pochówku jak i postawienia pomnika.

Na okoliczność alimentacji odwołującej przez męża W. S. Sąd przesłuchał świadków K. S. i J. S..

Świadek K. S. (syn odwołującej i zmarłego W. S.) potwierdził, że jego rodzice mieszkali razem w jednym mieszkaniu, ale w oddzielnych pokojach. Wskazał, że wnioskodawczynie rozwiódła się z ojcem przez alkohol. W. S. pił alkohol i pożyczał pieniądze od sąsiadów. I. S. bała się, że jej mąż może zaciągać kredyty, które będzie musiała spłacać i dlatego się z nim rozwiódła. Świadek wskazał, że formalnie nie było zasądzonych alimentów, jednak W. S. płacił część rachunków, robił zakupy i przelewał pieniądze na rachunek wnioskodawczynie. Wskazał, że w 2017 r. jego ojciec otrzymała rentę, pieniądze z renty były przelewane na konto wnioskodawczynie. Świadek wyjaśnił także, że jego ojciec dokonywał przelewów na konto mamy, gdyż mieszkali w jednym mieszkaniu i w ten sposób dokładał się np. do rachunków. To co ojciec wpłacał nie pokrywało całości rachunków. Zakupy rodzice robili na zmianę. Wcześniej póki nie dostał renty, był na utrzymaniu wnioskodawczynie. Świadek wskazał także, że relacje jego rodziców w ostatnich latach były oziębłe z powodu nadużywania alkoholu przez ojca (k. 75v-76 akt sprawy).

Świadek J. S. (sąsiadka odwołującej) również zeznała, że wnioskodawczynie i jej mąż po rozwiedzie dalej mieszkali w tym samym mieszkaniu. Ponadto twierdziła, że W. S. po rozwiedzie dawał żonie pieniądze. Pieniądze dawał na mieszkanie, życie, zakupy, na to co było potrzebne, wspomagał rodzinę. Potwierdziła także, że W. S. był alkoholikiem i pożyczał pieniądze od sąsiadów, głównie na alkohol. Jak dostawał pieniądze z renty to wtedy oddawał pieniądze, a część dawał żonie. Czasami długi były większe i wtedy jak nie miał pieniędzy to odwołująca regulowała te długi. W ostatnim okresie życia był chory i nie wychodził z domu, a odwołująca zajmowała się nim (robiła pranie, zmieniała pościel, pomagała przy toalecie, goliła go). Świadek wskazała także, że pomimo rozvodu małżonkowi żyli ze sobą zgodnie, rozwód nic nie zmieniał (k. 76-76v akt sprawy).

Sąd dał wiarę zeznaniom wnioskodawczynie i przesłuchanych świadków, jednak w ocenie Sądu okoliczności podnoszone przez wnioskodawczynię (potwierdzone przez K. S. i J. S.) mające świadczyć o tym, że zmarły W. S. spełniał dobrowolnie obowiązek alimentacyjny na rzecz byłej małżonki, są niewystarczające. Wprawdzie postępowanie dowodowe wykazało, że zmarły dokonywał przelewów na konto wnioskodawczynie oraz opłacał część rachunków jednak należy pamiętać, że przepis art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej uzależnia prawo do renty rodzinnej od posiadania prawa do alimentów, które zostało ustalone wyrokiem, ugodą sądową albo w inny sposób. W tym ostatnim przypadku oznacza to, że między wnioskodawczynią, a jej byłym mężem powinno dojść do czynności prawnej realizującej obowiązek z art. 60 § 1 lub § kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Celem alimentacji jest „dostarczenie środków utrzymania” byłemu małżonkowi. Nie chodzi tu zatem o ponoszenie kosztów eksploatacyjnych wspólnego mieszkania. Obowiązek alimentacyjny z art. 60 k.r.i.o. dotyczy bowiem „utrzymania” osoby, a nie wspólnej rzeczy (por. wyrok SN z 03.20.2017 r., sygn. akt I UK 390/16). Przy ocenie prawa do renty rodzinnej małżonki rozwiedzionej inne więzi łączące byłych małżonków – poza więziami natury finansowej mają znaczenie drugorzędne. Uzyskanie przez byłą małżonkę (rozwiedzioną) prawa do renty rodzinnej nie jest uzależnione od wypełniania przez nią niektórych

obowiązków małżeńskich (np. odwiedzania byłego męża, spędzania razem świąt ze wspólnymi dziećmi, urządzenia pochówku i pogrzebu. Ustalenia istnienia rzeczywistych i duchowych więzi byłych małżonków nie wyłącza dla stwierdzenia prawa rozwiedzionej wdowy do renty rodzinnej – potrzeby udowodnienia jej prawa do alimentacji po rozwodzie (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 27 czerwca 2019 roku III AUa 774/19).

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zmarły partycypował raczej w kosztach utrzymania wspólnego mieszkania, z którego na równi z wnioskodawczynią korzystał aniżeli dostarczał wnioskodawczyni środków utrzymania.

W tej sytuacji Sąd uznał, że brak było podstaw, by przyjąć, iż I. S. spełniała przesłanki do przyznania jej prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu.

Dlatego też, w ocenie Sądu, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. należało oddalić odwołanie, o czym orzeczono w pkt I sentencji wyroku.

W oparciu o art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążania wnioskodawcy kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego. Odwołująca obecnie pobiera świadczenie emerytalne w kwocie 2.498,45 zł brutto, utraciła dodatkowy dochód z tytułu zatrudnienia. Odwołująca jest chora i z tego tytułu ponosi znaczne koszty leczenia. Należało również wziąć pod uwagę nakład pracy profesjonalnego pełnomocnika.

**Odwołująca zaskarżyła powyższy wyrok** apelacją (zarzucając mu :

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 60 k.r.i.o. w zw. z art. 65 k.c. - poprzez błędne uznanie, iż w niniejszej sprawie porozumienie finansowe byłych małżonków, zredukowało się jedynie do ustalenia partycypacji byłego męża odwołującej w kosztach utrzymania zajmowanego mieszkania, z którego na równi z odwołującą korzystał, podczas gdy w rzeczywistości ich zgodny zamiar obejmował dostarczanie odwołującej środków utrzymania, realizowanego w formie stałego transferu środków finansowych bezpośrednio na jej rachunek bankowy, a wyłącznie których wysokość byli małżonkowie ustalili w oparciu o szacunki stałych kosztów utrzymania i uzasadnionych potrzeb odwołującej,

- art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 135 § 1 k.r.i.o. w zw. z art. 65 k.c. - poprzez błędne uznanie, iż w niniejszej sprawie porozumienie finansowe byłych małżonków, zredukowało się jedynie do ustalenia partycypacji byłego męża Odwołującej w kosztach utrzymania zajmowanego mieszkania, z którego na równi z Wnioskodawczynią korzystał, podczas gdy w rzeczywistości ich zgodny zamiar obejmował dostarczanie odwołującej środków utrzymania, realizowanego w formie stałego transferu środków finansowych bezpośrednio na jej rachunek bankowy, które to środki następnie odwołująca przeznaczała rzeczywiście na własne utrzymanie, bowiem zmarły W. S. bez względu na realizację powyższego zobowiązania, samodzielnie opłacał część rachunków, pokrywał m.in. koszty utrzymania usług telefonicznych oraz nabywał niezbędną żywność,

- art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 135 § 1 k.r.i.o. w zw. z art. 207 k.c. - poprzez błędne uznanie, iż w niniejszej sprawie porozumienie finansowe byłych małżonków, zredukowało się jedynie do ustalenia partycypacji byłego męża odwołującej w kosztach utrzymania zajmowanego mieszkania z którego na równi z Wnioskodawczynią korzystał, podczas gdy w rzeczywistości ich zgodny zamiar obejmował dostarczanie odwołującej środków utrzymania - alimentów, realizowanych w formie stałego transferu środków finansowych bezpośrednio na jej rachunek bankowy, bowiem wysokość dokonywanego przez byłego męża odwołującej transferu (1000 zł miesięcznie), zdecydowanie przekraczała proporcjonalnie jego ewentualny udział w kosztach utrzymania wspólnej nieruchomości;

2. Naruszenie przepisów postępowania, tj. art 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej w miejsce swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, pozostającej w wyraźnej sprzeczności wobec zasad doświadczenia życiowego, a polegającej na błędnym przyjęciu, iż były mąż Odwołującej dokonując stałych i regularnych wpłat

na jej konto, partycypował wyłącznie w kosztach utrzymania zajmowanego mieszkania, z którego na równi z nią korzystał, aniżeli dostarczał jej środków utrzymania, podczas gdy brak jest w materiale dowodowym uzasadnienia dla niniejszego założenia, skoro Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że zmarły W. S. samodzielnie dokonywał płatności w formie transakcji bankowych za opłaty i rachunki na rzecz operatorów telefonii komórkowej, spółdzielni mieszkaniowej, sprzedawcy energii oraz żywności, a zatem z pewnością samodzielnie mógłby dokonywać również innych opłat ponoszonych w wysokości transakcji dokonywanych na rzecz odwołującej, a więc bez jej pośrednictwa, z pominięciem jej rachunku bankowego i bezpośrednio na rzecz określonych podmiotów,

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

- pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie dowodów z wydruków transakcji z konta W. S. oraz wydruków wpływów na konto, z których wynikało, że zmarły W. S. dokonywał stałych i regularnych wpłat na konto odwołującej, niemniej poza tymi wpłatami dokonywał również innych transakcji bankowych, w tym m.in. związanych ze stałymi opłatami na rzecz operatorów telefonii komórkowej, spółdzielni mieszkaniowej, sprzedawcy energii, a także dokonywał innych bieżących transakcji, które dowodzą, iż niezależnie od zapłaty alimentów na byłą żonę, które miały służyć dostarczeniu odwołującej środków utrzymania, zmarły regulował własne koszty utrzymania;
- pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych części zeznań świadków z których wynika, iż środki, jakie zmarły W. S. przekazywał odwołującej po rozwodzie miały ją wspomóc finansowo w zakresie jej potrzeb, a zatem skoro jak Sąd wskazał w uzasadnieniu - celem alimentacji jest „dostarczenie środków utrzymania” - należy stwierdzić, iż niewątpliwie zmarły W. S. regulował obowiązki alimentacyjne na rzecz byłej żony - dostarczając jej środków finansowych które przeznaczała ona na swoje utrzymanie.

Wskazując na powyższe apelacja wnosila o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji poprzez uwzględnienie odwołania w całości i przyznanie odwołującej renty rodzinnej zgodnie z wniesionym wnioskiem oraz zasądzenie na jej rzecz od organu rentowego kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje***

#### ***Apelacja podlegała oddaleniu***

Rozważania Sądu Apelacyjnego wypada rozpocząć od oceny trafności zarzutów obrazu prawa procesowego. Przestrzeganie przepisów prawa procesowego przez Sąd pierwszej instancji ma bowiem wpływ na prawidłowe ustalenie stanu faktycznego. Nie bez znaczenia jest też to, że tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny może stanowić podstawę do oceny poprawności zastosowania prawa materialnego. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można skutecznie podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego, który skarżący akceptuje, a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego, jak wiadomo, może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię, czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym, nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2001 r., I CKN 102/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., II CKN 300/00; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 267/99, Prok. i Pr. 1999 nr 11-12, poz. 34; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998 nr 9, poz. 136). Przechodząc do podniesionych zarzutów procesowych stwierdzić trzeba stanowczo, że trafne są ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w zakresie tego, że zmarły - były małżonek odwołującej nie realizował obowiązku alimentacyjnego względem odwołującej, a jedynie partycypował w kosztach utrzymania siebie i mieszkania, w którym byli małżonkowie dalej po rozwodzie zamieszkiwali. W okolicznościach niniejszej sprawy nawet ustalenie nawet, że zmarły przed śmiercią realizował obowiązek alimentacyjny nie byłoby wystarczające do przyznania prawa do renty rodzinnej, bowiem konieczne

jest uprzednie przesądzenie czy takowy obowiązek w ogóle na nim w świetle przepisów prawa materialnego ciążył. Prawo do renty rodzinnej jest bowiem skutkiem utraty żywiciela, czyli kogoś kto w chwil śmierci nie tylko łożył na utrzymanie danej osoby (dzieci/żony) ale obowiązek taki ciążył na nim z mocy prawa, przy czym bez znaczenia tu jest sposób stwierdzenia tego obowiązku i jego konkretnej wysokości (wyrok, ugoda sądowa, ugoda pozasądowa, porozumienie wykonywanie tego obowiązku). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pozostawanie byłych małżonków w konkubinacie nie daje podstaw prawnych do ustalenia prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku, jeżeli małżonka nie miała po byłym mężu ustalonego prawa do alimentów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2020 r., I UK 327/19 (LEX nr 3033245). Rozwód generalnie wyłącza prawo do renty rodzinnej, a fakt wspólnego zamieszkiwania byłych małżonków, aż do śmierci jednego z nich nie ma znaczenia prawnego dla uprawnień do renty rodzinnej, istotny jest bowiem stan prawny, to jest ustanie małżeństwa w wyniku wyroku rozwodowego i brak prawa do alimentów (wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 19 marca 2009 r., II UK 256/08, LEX nr 707879; z dnia 29 października 1998 r., II UKN 286/98, OSNAPiUS 1999 Nr 23, poz. 760 i z dnia 14 czerwca 2005 r., I UK 302/04, LEX nr 983693). Oznacza to, że w przypadku małżonka rozwiedzionego, który zabiega o rentę rodzinną po byłym małżonku musi istnieć obowiązek alimentacyjny z art. 60 k.r.i.o. W świetle akt sprawy rozwodowej prawdą jest, że rozwód został orzeczony z winy byłego męża ( k. 22 akt IC 861/15), co oznacza, że prawo odwołującej do alimentów od byłego męża podlegało ocenie w świetle 60 k.r.i.o. W świetle art. 60 § 2. k.r.i.o. jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku. Nie ulega wątpliwości, że takie żądanie przez odwołującą nie zostało w sprawie rozwodowej zgłoszone, bowiem w sprawie tej w ogóle nie zgłosiła ona żądania przyznania alimentów na wypadek rozwodu. Wynikało to z tego, w świetle materiału dowodowego zebranego w tej sprawie, że ich uzyskanie byłoby niemożliwe nawet gdy takowe żądanie zgłosiła. Mąż był bowiem w tym czasie był osobą uzależnioną od alkoholu, pijąca intensywnie co najmniej od 10 lat nie łożącą na utrzymanie rodziny. Nawet w dniu rozprawy rozwodowej był pijany i nie stawiał się na nią (k. 20v zeznania świadka). Tymczasem w dacie wyrokowania sądu rozwodowego odwołująca się posiadała znaczące dochody z tytułu emerytury i zatrudnienia (około 6.000 zł miesięcznie). Podobnie jej sytuacja majątkowa wyglądała w chwili śmierci byłego męża (zeznanie odwołującej na rozprawie apelacyjnej k.140v.), kiedy to również pracowała i była uprawniona do emerytury. Zmiana nastąpiła natomiast w sytuacji majątkowej byłego męża, który stał się uprawniony od 1.06.2017 r. do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 2.700 (k.62 a.r.). Do chwili nabycia tej renty w istocie były mąż pozostał na jej utrzymaniu. Uwzględniając nawet fakt nabycia prawa do renty, to dochód przez niego osiągany z tytułu renty, był ponad dwukrotnie niższy od dochodu odwołującej, co przy uwzględnieniu także jego złego, pogarszającego się stanu zdrowia spowodowanego głównie chorobą alkoholową i zwiększających się w związku tym potrzeb życiowych, wykluczało przyjęcie istnienia obowiązku alimentacyjnego po jego stronie. W świetle zatem art. 60 § 2 i 3 k.r.i.o. przyjęć trzeba, że nie istniał obowiązek alimentacyjny byłego męża odwołującej względem niej, nawet przy uwzględnieniu faktu, że była małżonkiem niewinnym rozkładu pożycia. Niezależnie od tego słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że taki obowiązek niezależnie od podstaw materialnoprawnych nie został określony w umowie między byłymi małżonkami. Prawdą jest, iż od momentu nabycia prawa do renty zmarły przelewał na konto odwołującej środki, z reguły 1000 zł miesięcznie, ale trudno przyjąć w stanie faktycznym sprawy, że były to alimenty na rzecz żony. Trzeba bowiem zauważyć, iż byli małżonkowie zamieszkiwali we wspólnym mieszkaniu i niewątpliwie pozostawali we wspólnym gospodarstwie domowym (wspólne zakupy, przegotowywanie przez odwołującą wspólnych posiłków, w istocie sprawowanie opieki nad chorym byłym mężem). Kwoty zatem przelewane na konto odwołującej były w istocie partycypowaniem byłego męża w kosztach utrzymania wspólnego mieszkania, pokrywania rachunków i kosztów zakupów na wspólne potrzeby. W świetle zeznań odwołującej złożonych na rozprawie apelacyjnej (k.140) celem rozwodu było przede wszystkim uchronienie się odwołującej przed potencjalnymi zobowiązaniami męża, który z uwagi na alkoholizm pożyczyl pieniądze różnych osób. Mimo zamieszkiwania w osobnych pokojach odwołująca i jej były mąż pozostawali w faktycznej częściowej wspólności, w ramach której wspólnie pokrywali koszty związane z utrzymaniem mieszkania, wspólnego garażu, zakupu żywności. Potwierdza to też fakt, że ostatnie przelewy z konta byłego męża

dokonywała sama odwołująca, której też udostępnił on kartę i (...) (jej zeznanie k.140.). Dotyczy to dokonanych np. w kwietniu 2019 r. przelewów w kwocie 7.000 zł.

Dokonując zatem reoceny materiału dowodowego po uzupełniającym przesłuchaniu odwołującej Sąd Apelacyjny nie dopatruje się naruszenia przez Sąd Okręgowy obrazy ani art. 233 § 1 k.p.c. ani dokonania wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia. Trafne są bowiem ustalenia Sądu Okręgowego prowadzące do wniosku, że nie mieli oni ustalanego w umowie obowiązku alimentacji odwołującej przez byłego męża, a środki przelewane na jej konto przez niego wynikały z utrzymania wspólnego mieszkania i opłaty rachunków oraz kosztów zakupów do przynajmniej częściowo wspólnie prowadzonego gospodarstwa domowego. Nadto zdaniem Sądu Apelacyjnego różnica w potencjalach dochodów małżonków i ich potrzeb prowadzi do wniosku, iż nawet przy uwzględnieniu braku winy odwołującej za rozkład pożycia (rozwód z winy męża) - nie istniał ustawowy obowiązek alimentacji jej przez byłego męża w świetle art. 60 § 2 i 3 k.r.i.o. Z tego też powodu odwołująca nawet nie zgłosiła stosowanych roszczeń w sprawie rozwodowej.

Przyjęcie braku istnienia obowiązku alimentacyjnego ze strony byłego męża oraz wykluczenie jego umownego określenia i realizowania powoduje, iż również podniesione zarzuty naruszenie prawa materialnego, w szczególności obrazy art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie mogą być uznane za trafne. Ich podniesienie oparte bowiem zostało na przyjęciu istnienia i realizowania obowiązku alimentacyjnego przez byłego męża, co zostało wykluczone przez sądy obu instancji.

W tym stanie rzeczy wniesiona apelacja podlegała oddalania na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie art. 102 k.p.c., uznając iż specyfika niniejszej sprawy, jej sporny charakter uzasadniają odstąpienie od obciążania odwołującej się kosztami procesu za drugą instancję.